

Lider KOD jedzie do Waszyngtonu

29 marca 2016

Lider Komitetu Obrony Demokracji Mateusz Kijowski wybiera się do Waszyngtonu. Ma się tam spotkać z ważnymi ludźmi z Departamentu Stanu oraz nie mniej ważnymi kongresmanami. Agencja Associated Press nazwała Kijowskiego „liderem największego ruchu społecznego od czasu Solidarności”.

Niektórzy polscy komentatorzy, np. ci z portalu Tomasza Lisa klęczącego od lat przed USA, piszą wprost, że amerykańscy oficjele bardziej oczekują lidera KOD-u niż przedstawicieli legalnie wybranych polskich władz. Komentując brak spotkania Baracka Obamy z Andrzejem Dudą w agendzie planowanej na przełom marca i kwietnia wizyty polskiego prezydenta w Waszyngtonie, Eugeniusz Smolar zasugerował, że Amerykanie dążą do „schładzania” stosunków z Polską.

Naprawdę jest za co krytykować rządy Jarosława Kaczyńskiego, także ze względu na jego serwilizm wobec amerykańskich neokolonialnych zapędów (patrz entuzjastyczne poparcie wicepremiera Morawieckiego dla transatlantyckiej umowy handlowej TTIP, groźnej dla suwerenności Europy i bezpieczeństwa jej obywateli). Jednak przedkładanie dobrych relacji z obecnymi oficjalnymi władzami na rzecz dowartościowania jednego ze stowarzyszeń opozycyjnych wobec rządu to doprawdy zadziwiająca metoda uprawiania dyplomacji.

Powinno nas ciekawić, co szef KOD-u będzie opowiadać podczas kuluarowych spotkań z amerykańskimi politykami.

Tekst Piotra Matejczyka skrócony o autorskie komentarze

Pełna treść: Rownosc.info.pl